

Nieletnie żony problemem w ośrodkach dla imigrantów

15 lutego 2016

Ostrą debatę na temat małżeństw dzieci w duńskich ośrodkach dla azylantów zapoczątkowały doniesienia gazety „Metroxpress”, że w wielu ośrodkach mieszkają ze swoimi mężami nawet czternastoletnie dziewczynki.

Jednak rzecznik kontrowersyjnego meczetu Grimhøj w Aarhus Oussama El-Saadi uważa, że zanim władze zaczną rozdzielać w ośrodkach dla azylantów rodziny, w których są małoletnie, nawet 14-letnie żony, powinny się dobrze zastanowić, czy taka ingerencja nie zniszczy życia rodzinnego.

Dwóch mężczyzn w wieku 28 i 24 lat przywiozło ze sobą 14-letnie małżonki. Jedna z nich jest w ciąży i może spotykać się z mężem tylko pod nadzorem, natomiast drugiej zezwolono na mieszkanie z mężem, gdyż pracownicy Duńskiego Czerwonego Krzyża błędnie założyli, że ma ona 17 lat.

Większość posłów Folketingu (parlament duński) chce odebrać mężczyznom możliwość uzyskania azylu, zaś rzecznik ds. społecznych partii socjaldemokratycznej, Pernille Rosenkrantz-Theil, nazwała takie małżeństwa „pedofilią i czynem karalnym”.

Jednak zanim potępimy mężów tych dziewczynek z politycznego i czysto moralnego punktu widzenia, powinniśmy pamiętać, że azylanci pochodzą z zupełnie innej kultury, w której małżeństwo jest sposobem na zapewnienie bezpieczeństwa, uważa El-Saadi i dodaje: „Jeśli przyjrzymy się sytuacji w obozach dla uchodźców, zobaczymy, że jest tam wiele przemocy i niepewności. Jeśli czyjaś córka wcześniej wyjdzie za mąż, może to zapewnić rodzinie większe bezpieczeństwo i dziewczynka jest w takiej sytuacji bardziej chroniona”.

Podkreśla on, że tak wczesne wychodzenie za mąż wcale nie jest

codzienną sytuacją: „Może było to na porządku dziennym 100 lat temu, ale w kulturze arabskiej jest to obecnie rzadkością. Jednak takie sytuacje oczywiście zdarzają się. Osobiście nie zgodziłbym się na małżeństwo własnej córki przed ukończeniem przez nią 18 lat, ale w wielu takich miejscach nie obowiązują żadne zasady. Kiedy takie rodziny trafiają do Danii, powstaje poważny konflikt kulturowy. Minister ds. imigracji i integracji, Inger Støjberg właśnie poprosiła Urząd ds. Cudzoziemców o zadbanie, aby żadne azylantki poniżej 18 roku życia nie mieszkaly ze swoimi mężami lub partnerami.

Dotyczy to również przypadków, gdy taka para ma już dzieci i to jest według El-Saadiego problematyczne: „Trzeba przyjrzeć się temu z różnych punktów widzenia. To jest nadzwyczajny kryzys humanitarny i uważam, że trzeba uważać na takie rodziny. Oni mają przecież ślub i chociaż mężczyzna jest dwukrotnie starszy od swojej żony, stworzyli przecież rodzinę. Jesteśmy zmuszeni zaakceptować, że to jest odmienna kultura i nie możemy niszczyć ich życia rodzinnego”.

Podobna debata toczy się w Norwegii po tym jak wyszło na jaw, że do kraju trafiło w zeszłym roku co najmniej kilkanaście małoletnich żon (najmłodsza liczy sobie zaledwie 11 lat). Na przykład w listopadzie 2015 roku przejście graniczne w Storskog na północy kraju przekroczył 23-letni mężczyzna razem z ciężarną 14-letnią żoną i 18-miesięcznym synem.

Minister ds. imigracji i integracji Sylvi Listhaug zdecydowanie potępia małżeństwa dzieci, natomiast głosy przestrzegające przed nadmierną ingerencją w małżeństwa małoletnich słychać nieraz ze strony organizacji takich jak UNICEF czy Redd Barna (Ratujmy dzieci). W obronie azylantów posiadających małoletnie żony stanął m.in. znany profesor medycyny społecznej Per Fuggeli, argumentując, że chodzi tu o liczący sobie być może 1000 lat zwyczaj, a uchodźcy zasługują na szacunek i zrozumienie, a nie potępienie.

Autorstwo: Rol

Na podstawie: mx.dk, nrk.no

Źródło: Euroislam.pl